

M a r t a   Z a r ę b a

## Reizm Tadeusza Kotarbińskiego a prakseologiczna koncepcja sprawstwa

*Słowa kluczowe:* reizm, sprawstwo, działanie, prakseologia, Tadeusz Kotarbiński

### Wprowadzenie

Celem artykułu będzie analiza koncepcji reizmu w kontekście teorii sprawstwa rozwijanej przez Tadeusza Kotarbińskiego na gruncie prakseologii. Artykuł posiada następującą strukturę:

W części pierwszej dokonam charakterystyki reizmu z uwzględnieniem rozmaitych odmian i faz rozwojowych tego stanowiska (reizm ontologiczny i semantyczny, reizm traktowany jako program bądź postulat metodologiczny). Pokrótkce przedstawię również racje stojące za przyjęciem perspektywy reistycznej w poszczególnych wersjach oraz wspomnę o zarzutach formułowanych pod adresem tego stanowiska. W części drugiej sformułuję odpowiedź na pytanie, czy rozwijana przez Kotarbińskiego teoria sprawstwa jest do pogodzenia z ontologią reistyczną i możliwa do wysłowienia podług założeń reizmu semantycznego. W tym celu dokonam analizy wybranych elementów prakseologicznej koncepcji czynu prostego oraz omówię podstawowe trudności, na które narażona jest reistyczna interpretacja tej teorii. Jednocześnie rozważę możliwe odpowiedzi reisty na przytoczone zarzuty.

### 1. Reizm ontologiczny i reizm semantyczny

Za Ajdukiewiczem wyróżnijmy dwie wersje reizmu (konkretyzmu): ontologiczną oraz semantyczną (Ajdukiewicz 1930). Tezę reizmu ontologicznego określić możemy jako pewne twierdzenie na temat świata, w myśl którego istnieją tylko rzeczy. Semantyczna wersja reizmu nie jest z kolei żadnym twier-

dzeniem o świecie, lecz – o języku, za pomocą którego świat opisujemy. Zdaniem reisty semantycznego w naszych ostatecznych wypowiedziach stwierdzamy coś li tylko na temat rzeczy: „naprawdę” mówimy tylko o rzeczach (por. Przełęcki 1984: 5–6). W innym sformułowaniu teza reizmu semantycznego głosi, że w ostatecznych wypowiedziach nie tyle *stwierdzamy*, ile – *powinniśmy* stwierdzać coś jedynie o rzeczach. Innymi słowy, nasze wypowiedzi nie powinny sugerować, że mówimy o czymś innym niż rzeczy. To zaś w konsekwencji współgra z postulatem eliminacji z naszych wypowiedzi tzw. *nazw pozornych* (onomatoidów), czyli wyrażen nieodnoszących się do rzeczy (nazw przedmiotów abstrakcyjnych – zbiorów, stanów rzeczy, zdarzeń, procesów, cech, relacji, itp.). Po tej krótkiej charakterystyce przejdźmy do szczegółowej analizy doktryny reistycznej w obu wspomnianych wersjach.

### 1.1. Teza reizmu ontologicznego

Na stanowisko reizmu ontologicznego składają się następujące twierdzenia:

1. Wszelki przedmiot jest rzeczą.
2. Żaden przedmiot nie jest cechą, stosunkiem, zdarzeniem ani w ogóle żadnym z rzekomych przedmiotów należących rzekomo do którejkolwiek z innych kategorii ontologicznych niż kategoria rzeczy (Kotarbiński 1993a: 132).

Ontologiczną wersję reizmu możemy uznać za odpowiedź na pytanie, co istnieje. Według reisty ontologicznego istnieją wyłącznie rzeczy lub osoby. Innymi słowy, teza ta głosi, że jedyną niepustą kategorią ontologiczną jest kategoria rzeczy (tradycyjnie kategorię tę określano mianem „substancji” – por. Kotarbiński 1993b: 155). Twierdzenie, że każdy przedmiot jest rzeczą, wymaga jednak komentarza. Pojawia się bowiem wątpliwość, w jaki sposób winniśmy rozumieć terminy „rzecz”, „przedmiot” oraz „istnieć”.

Jak pisze Kotarbiński, wyrażenie „istnieje  $A$ ” winno być rozumiane – w zgodzie z ontologią Leśniewskiego<sup>1</sup> – jako: „dla pewnego  $x$ ,  $x$  jest  $A$ ”; „pewien obiekt jest  $A$ ”, „niektóre indywidua są  $A$ ”, „coś jest  $A$ ” (Kotarbiński 1993b: 153). W szczególności nie oznacza to, że jeśli coś istnieje, to jest terazniejsze – tak samo „realnie” istnieje mieszkaniec Ziemi z roku 1000, jak i 2020 (zob. Kotarbiński 1993c: 142). Termin „przedmiot” występuje zaś u Kotarbińskiego w roli nazwy najogólniejszej i winien być ujmowany jako synonim terminów: „istność”, „indywiduum”, „obiekt”, „coś”, „byt”.

---

<sup>1</sup> Na temat związków reizmu z ontologią S. Leśniewskiego pisze Jan Woleński. Zob. Woleński 1984.

Gdyby kto pytał dalej o definicję terminu „obiekt”, musielibyśmy się odwołać do sensu spójki „jest” w jednostkowych zdaniach empirycznych (jak „to jest zielone” – ze wskazaniem na liść, albo „ziemia jest kulista”, albo „ja jestem wesoły”, albo „Piotr jest stolarzem”) i powiedzieć, że to tylko i wszystko to jest obiektem, o czym można sensownie wypowiedzieć zdanie jednostkowe ze spójką tak rozumianą (Kotarbiński 1993b: 153).

Jeśli chodzi o znaczenie terminu „rzecz”, to Kotarbiński słowem tym określa wszystko, cokolwiek jest czasowe, przestrzenne i fizykalnie określone:

Termin „przedmiot” określamy przyjmując, że jest to nazwa najogólniejsza, równoważna zakresowo nazwie „coś”, a termin „rzecz” rozumiemy (...) jako równoważnik opisu: „przedmiot umiejscowiony w czasie i przestrzeni oraz fizykalnie jakiś”. (...) „ umiejscowiony w czasie” – to tyle, co „będący kiedyś”, a „ umiejscowiony w przestrzeni” – to tyle, co „będący gdzieś” (Kotarbiński 1993h: 201).

Warto podkreślić, że w celu precyzyjnej charakterystyki swojego stanowiska Kotarbiński nie odwołuje się do – jego zdaniem zbyt wieloznacznego – pojęcia materii (por. Kotarbiński 1993e: 121–122). Odróżnienie terminu „przedmiot” od terminu „rzecz” w wyżej nakreślony sposób gwarantuje, że teza reizmu nie jest analitycznie prawdziwa (Kotarbiński 1993a: 133). Zdaniem reisty ontologicznego tylko rzeczy istnieją, gdyż jedynie o rzeczach jest prawdą, że pewne przedmioty nimi są. Innymi słowy, każdy desygnat nazwy najogólniejszej „przedmiot” jest rzeczą.

Dla Kotarbińskiego „rzecz” to inaczej: „ciało lub osoba (*resp.* dusza)”, przy czym spójnik „lub” pełni rolę symbolu alternatywy (zatem reista dopuszcza istnienie przedmiotu będącego zarazem ciałem i duszą). „Ciało” należy rozumieć jako „coś cielesnego” („cielesny” zaś to tyle, co „przestrzenny, czasowy i oporny”, „przedmiot rozciągli i bezwładny”), natomiast termin „osoba” („dusza”) jest równoznaczny z wyrażeniem „coś doznającego”, czyli odnosi się do rzeczy czującej, pragnącej, postrzegającej i myślącej (por. Kotarbiński 1993a: 133; Kotarbiński 1993c: 139). Na gruncie reizmu możliwe do utrzymania są zatem następujące stanowiska: (a) *pansomatyzm* – uznający, że istnieją tylko ciała (w sensie – wszelka dusza jest jakimś ciałem); (b) *dualizm* – uznający istnienie dwóch różnych rodzajów przedmiotów: dusz i ciał; (c) *monizm spirytualistyczny* – uznający, że istnieją tylko osoby utożsamiane z obiektami psychicznymi. Sam Kotarbiński – jak wyraźnie zaznaczał w swoich pracach – opowiadał się za stanowiskiem pansomatyizmu:

Przyjmując, że wszelki przedmiot doznający jest rozciągli i bezwładny (...), czyli przyjmując, że wszelka dusza jest jakimś ciałem, oraz zakładając tezę reizmu, otrzymujemy w konsekwencji tę postać materializmu, którą można nazwać pansomatyzmem, mianowicie tezę, że wszelki przedmiot jest ciałem (Kotarbiński 1993f: 137).

Komentarza wymaga również drugie twierdzenie składające się na koncepcję reizmu ontologicznego, w myśl którego żaden przedmiot nie jest cechą, stosunkiem, zdarzeniem ani jakimkolwiek przedmiotem należącym do kategorii ontologicznej innej niż kategoria rzeczy. Pierwsze wątpliwości odnośnie do istnienia obiektów innych niż rzeczy Kotarbiński wysłowił w rozprawie na temat przedmiotów idealnych (Kotarbiński 1993g), w której opowiedział się za stanowiskiem nominalizmu w kwestii powszechników oraz przedstawił rozmaite argumenty na rzecz nieistnienia cech, relacji, zdarzeń, klas oraz obrazów immanentnych. W myśl argumentacji rozwijanej przez Kotarbińskiego, przyjęcie istnienia przedmiotów innych niż rzeczy (w szczególności zaś – pojęć ogólnych) prowadzi do szeregu antynomii, których można uniknąć opowiadając się za – jak określiłby to Quine – krajobrazem pustynnym w ontologii.

Kto zaś wierzy w stosunki, niech się zechce rozprawić z następującą antynomią. Weźmy pod uwagę dowolny przedmiot  $A$  oraz stosunek  $S$  określony w ten sposób, że zachodzi on między każdym stosunkiem  $R$  a przedmiotem  $A$  zawsze i tylko, jeżeli ów stosunek  $R$  nie pozostaje w stosunku  $R$  do przedmiotu  $A$ . Zapytajmy teraz, czy stosunek  $R$  pozostaje w stosunku  $S$  do przedmiotu  $A$ ? Oczywiście wtedy, jeżeli stosunek  $S$  pozostaje w stosunku  $S$  do przedmiotu  $A$ , to stosunek  $S$  nie pozostaje w stosunku  $S$  do przedmiotu  $A$  i odwrotnie. Sprzeczność na obu drogach (Kotarbiński 1993g: 106).

Ponadto dla Kotarbińskiego nierealistyczne sformułowania typu: „cechy przysługują rzeczom” albo „cechy tkwią w rzeczach” brzmią wielce metaforycznie. O ile stosunkowo łatwo jesteśmy w stanie stwierdzić, jak nie należy tego typu sformułowań rozumieć (Kotarbiński żartobliwie zauważa, że cechy na pewno nie tkwią w rzeczach „jak gwoźdź w ścianie”), to niezwykle trudno określić, w jaki sposób mielibyśmy tego typu wypowiedzi interpretować (Kotarbiński 1993h: 196). Analiza struktury głębokiej różnego rodzaju wypowiedzi prowadzi do wniosku, że w zasadzie tylko z pozoru mówimy w nich o cechach, lecz naprawdę formułujemy pewne twierdzenia na temat rzeczy. Gdy mówimy, że śnieg jest biały, to nie chcemy przez to powiedzieć niczego o dwóch odrębnych przedmiotach (śniegu i białości) oraz relacji przysługiwania zachodzącej między tymi przedmiotami, lecz mówimy o śniegu, że jest jakiś (biały). Widzimy zatem, że negacja istnienia cech bądź relacji nie pociąga za sobą bynajmniej stwierdzenia, że rzeczy nie są „jakieś”, że nic im się nie „przytrafia” bądź że się nie zmieniają.

Odrzucając „egzystencję cech, stosunków, faktów” etc., nie zaprzeczamy bynajmniej, jakoby rzeczy były jakieś ani jakoby rzeczy nie miały się jakoś względem innych rzeczy, ani jakoby rzeczy tak a tak się zmieniały (...). Owszem, godzimy się oczywiście na to, że kule bilardowe są krągłe, że Ziemia jest obszerniejsza od Księżyca, że prety żelazne rdzewieją, nie godzimy się tylko na to, jakoby istniała „krągłość kul bilardowych”, jakoby pewien

przedmiot był „stosunkiem obszerniejszości (...)”, jakoby coś było faktem rdzewienia prętów żelaznych” (Kotarbiński 1993c: 142).

Zatem nazwy cech, stosunków, zdarzeń czy stanów rzeczy nie są według Kotarbińskiego nazwami czegokolwiek. Gdy chcemy wytłumaczyć komuś sens wypowiedzi, w której zawarte są określenia nieodnoszące się do rzeczy, ostatecznie dochodzimy do wypowiedzi pozbawionych tego typu wyrażen (przykładowo zdanie: „Jan nie posiada się z radości” parafrazujemy za pomocą zdania: „Jan jest uradowany”, zdanie: „Starszeństwo zachodzi między Janem a Piotrem” – przez „Jan jest starszy niż Piotr”, zaś zdanie: „Białość przysługuje śniegowi” – jako „Śnieg jest biały”). Wówczas „narzuca się (...) przypuszczenie, że tak jest zawsze” (Kotarbiński 1993h: 202). Jest to „naiwno-intuicyjne i popospolicie indukcyjne” uzasadnienie reizmu. Zauważmy, że uzasadnienie to odwołuje się do pewnych faktów natury językowej. Na styku ontologii i języka rodzi się inna teza reizmu, którą określić możemy mianem „semantycznej”.

## 1.2. Teza reizmu semantycznego

Zgodnie z tezą reizmu semantycznego, z wypowiedzi ostatecznych (w szczególności z wypowiedzi wyjaśniających znaczenia słów) należy wyeliminować wszystkie nazwy niebędące nazwami konkretnymi. Przez „nazwę konkretną” (określaną też mianem „nazwy właściwej” czy „nazwy rzetelnej”) należy rozumieć nazwę przedmiotów konkretnych, czyli osób lub rzeczy. W myśl semantycznej odmiany reizmu wszystkie nazwy konkretne mogą występować zarówno jako podmiot, jak i orzecznik w zdaniach typu „*A* jest *B*”. Wyrażenia, które nie odnoszą się do rzeczy, Kotarbiński nazywa „nazwami pozornymi”, „pseudonazwami”, „onomatoidami”, „hipostazami”. Operowanie zwrotami, które implikowałyby egzystencję cech, stosunków itp., jest usprawiedliwione wyłącznie ekonomią stylu i powinno się odbywać ze świadomością, że mówimy w sposób skrótowo-zastępczy (zob. Kotarbiński 1990).

Jak trafnie zauważa Marian Przełęcki (zob. Przełęcki 1984: 6–9), semantyczna wersja reizmu występuje w dziełach Kotarbińskiego w kilku nierównoważnych logicznie sformułowaniach, takich jak m.in.:

1. Wszelkie sensowne zdanie niereistyczne jest przekładalne na pewne zdanie reistyczne.
2. Wszelkie prawdziwe zdanie niereistyczne jest przekładalne na pewne zdanie reistyczne.

Przez „zdanie niereistyczne” należy rozumieć zdanie, które formalnie pociąga za sobą egzystencję przedmiotów niebędących rzeczami. Zatem w myśl tezy 1. każde *sensowne* zdanie niereistyczne (np. „Czerwień przysługuje jabłku”) da się sparafrazować za pomocą pewnego zdania reistycznego („Jabłko

jest czerwone”). Teza 2. jest tezą słabszą niż teza 1. Głosi ona, że warunkiem koniecznym *prawdziwości* (nie zaś – sensowności) zdania niereistycznego jest możliwość jego parafrazy na pewne zdanie reistyczne. Przyjęcie dyrektywy, w myśl której z wypowiedzi ostatecznych należy wyeliminować wszystkie nazwy niebędące nazwami konkretnymi, uzasadnione jest przez ontologiczną tezę reizmu.

\*\*\*

Po wnikliwej analizie zarzutów wysuwanych pod adresem reizmu<sup>2</sup> Kotarbiński opowiedział się za złagodzeniem własnego stanowiska, które przekształciło się w pewien program i (łagodniejszy w swej wymowie) postulat semantyczny:

Wszelako ludzie rozsądni i wytrawni doradzą odróżniać ryzykowne domysły od twierdzeń solidnie ugruntowanych. Trudno więc, trzeba uznać ich racje i powiedzieć sobie, co następuje: konkretyzm w pełni dojrzały głosi z całą stanowczością tylko program. Zapowiada mianowicie, że z maksymalną uporczywością będzie próbował uwalniać się wszędzie od nazw pozornych. Nadzieje swe buduje on na częściowych niewątpliwych powodzeniach, a są to nadzieje dalekosiężne, nadzieje pełni powodzenia w przyszłości. Nadzieja nie jest ani twierdzeniem, ani pewnością. Wolno ją żywić nawet wtedy, gdy wróżby augurów brzmią nieprzychylnie (Kotarbiński 1993h: 202).

Jest to program stawiający sobie na celu gruntowne „odhipostazowanie” humanistki i uczynienie z niej dyscypliny operującej klarownym, prostszym – choć być może mniej „wzniosłym” i „głębokim” – lecz zrozumiałym języ-

---

<sup>2</sup> Jednym z najważniejszych zarzutów wysuwanych pod adresem reizmu jest argumentacja Kazimierza Ajdukiewicza. Jak konkluzywnie wykazał Ajdukiewicz (Ajdukiewicz 1930), twierdzenie składające się na tezę reizmu ontologicznego: „Żaden przedmiot nie jest cechą, stosunkiem, zdarzeniem ani w ogóle żadnym z rzekomych przedmiotów należących rzekomo do którejkolwiek z innych kategorii ontologicznych niż kategoria rzeczy” jest na gruncie tego stanowiska po prostu nonsensowne (przy założeniu jego literalności) bądź też jawnie fałszywe (przy założeniu metaforyczności sformułowania). Zatem gdy reista stwierdza, że nie istnieją cechy, nie wygłasza żadnego zdania sensownego, gdyż jego stwierdzenie zawiera nazwy pozorne (dodajmy, że negacja nonsensu sama jest nonsensem). Na gruncie reizmu równie bezsensowna byłaby zatem teza niereistyczna („Istnieją relacje”, „Istnieją własności”), gdyż również zawierałaby pseudonazwy. Jak trafnie podsumowuje ten wywód Ajdukiewicz, „reista sądzi coś o rzeczywistości, czego powiedzieć z sensem nie może” (Ajdukiewicz 1930: 146). Tę miazdzącą skądinąd argumentację możemy w moim przekonaniu uczynić jeszcze bardziej dotkliwą. Jeśli założymy, że nasze myślenie odbywa się w języku (przy czym nie musimy nawet przyjmować, że odbywa się ono wyłącznie za pośrednictwem języka; wystarczy przyjąć, że „zawycza” ma ono taką postać, w szczególności, że myślenie na temat reizmu odbywa się w języku), to reista nie tylko nie może tego z sensem powiedzieć, lecz nawet – sądzić o rzeczywistości. To znaczy, nie może on nawet *pomyśleć*, że nie istnieją własności, relacje czy zbiory.

kiem (zob. Kotarbiński 1993k). Czy jednak rzeczywiście jest to propozycja, co do której – jak chciałby Kotarbiński – warto mieć nadzieję „pełni powodzenia w przyszłości”? Wydaje się, że istnieją poważne racje przemawiające za negatywną odpowiedzią na to pytanie. Jak postaram się wykazać w drugiej części mojego artykułu, liczne zastrzeżenia odnośnie do powodzenia tego programu budzi próba pogodzenia doktryny reistycznej z rozwijaną przez Kotarbińskiego teorią sprawstwa i koncepcją czynu prostego.

## 2. Reizm a Kotarbińskiego teoria sprawstwa

Celem niniejszej części artykułu będzie zatem charakterystyka teorii sprawstwa rozwijanej przez Kotarbińskiego w kontekście postulowanej przez niego doktryny reistycznej. Postaram się wskazać na te elementy koncepcji sprawstwa u Kotarbińskiego, co do których istnieją poważne wątpliwości w kwestii ich zgodności z ontologią i semantyką konkretystyczną.

W celu rekonstrukcji ontologii działania, która leży u podstaw prakseologii Tadeusza Kotarbińskiego, sięgnijmy po przytaczane przez tego autora paradygmatyczne przykłady *czynów*. Analiza owych przykładów okaże się bowiem pomocna w wydobyciu podstawowych intuicji odnośnie do tego pojęcia. Jak pisze Kotarbiński:

Zwrotniczy popchnął korbę i para szyn przesunęła się na bok. Naciśnięto guzik elektryczny i dźwign ruszył z miejsca. Uderzono w klawisz fortepianu i ktoś usłyszał dźwięk. Cóż tu wspólnego a istotnego? Przede wszystkim jakieś umyślne wywarcie nacisku na jakąś rzecz, tu – na korbę, na guzik, na klawisz. Dalej – jakieś zdarzenie późniejsze: coś, co się stało z jakąś rzeczą (bo i osoby są rzeczami), a więc z parą szyn, z dźwigniem, ze słuchaczem. W końcu zaś więź przyczynowa: to, że owo zdarzenie późniejsze jest skutkiem owego wcześniejszego nacisku, ów zaś nacisk wcześniejszy, co za tym idzie, jest owego zdarzenia późniejszego przyczyną (Kotarbiński 1955: 25).

Na podstawie powyższego cytatu możemy wskazać najistotniejsze „elementy” koncepcji *czynu prostego* u Kotarbińskiego. Będą to kolejno:

- (i) Pojęcie *sprawcy* pewnego zdarzenia;
- (ii) Pojęcie *impulsu dowolnego* („umyślne wywarcie nacisku na jakąś rzecz”), będące przyczyną pewnego zdarzenia;
- (iii) Pojęcie *dziela (rezultatu)*, czyli skutku owego impulsu;
- (iv) Pojęcie *relacji przyczynowej* zachodzącej między impulsem dowolnym a pewnym zdarzeniem będącym skutkiem owego impulsu.

Poniżej przeprowadzę eksplikację i analizę wyszczególnionych pojęć pod kątem ich spójności z koncepcją reistyczną.

## 2.1. Pojęcie sprawcy oraz impulsu dowolnego

Reistyczna analiza kluczowego dla koncepcji czynu prostego pojęcia, a mianowicie pojęcia *impulsu dowolnego*, stanowi nie lada wyzwanie. Jak pisze Kotarbiński, *sprawcą* danego zdarzenia jest ten, czyj impuls dowolny jest przyczyną tego zdarzenia (Kotarbiński 1955: 30). Impuls dowolny<sup>3</sup> to inaczej „zachowanie się dowolne” (Kotarbiński 1999a: 104). Impuls ten może mieć charakter „zewnątrzny” bądź „wewnętrzny”. W drugim wypadku mamy do czynienia z pewnym aktem psychicznym: znanym z samoobserwacji wewnętrznym „wysileniem się”, skupieniem uwagi itp. Działania nie są tylko i wyłącznie kwestią napięcia mięśni i ruchu ciała, lecz należy do nich włączyć również akty czysto psychiczne (np. dokonywanie obliczeń w pamięci). Impuls dowolny przybiera zatem dwie zasadnicze postaci: (a) postać nacisku dowolnego, jak przy wszelkiego rodzaju urabianiu czegoś rękami, bądź (b) postać aktu wyężenia psychicznego i napięcia uwagi (Kotarbiński 1999b: 375). W wypadku impulsu dowolnego nie zawsze mamy do czynienia z jakimś naciskiem mięśniowym (np. jak w sytuacji, gdy Jan rzuca kamieniem), lecz czasami nasze działanie polega na zwolnieniu owego nacisku, czyli wywarciu swoistego „nacisku ujemnego” (jak w wypadku puszczenia sznura latawca przez Jana).

Zauważmy, że termin „sprawca” możemy uznać za przykład nazwy rzeczowej, gdyż jego odniesieniem przedmiotowym jest pewna rzecz (osoba), zachowująca się w określony sposób. Termin „impuls dowolny” w znaczeniu „dowolnego zachowania się” sprawcy jest jednakże niewątpliwą nazwą pozorną, odnoszącą się do pewnego zdarzenia. Należy ją zatem – w myśl założeń reizmu semantycznego – zastąpić przez nazwę właściwą, odnoszącą się bezpośrednio do rzeczy i formalnie niezobowiązującą nas do uznania istnienia abstraktów. Dokonajmy zatem stosownej, choć tylko częściowej, reistycznej parafrazy: „zachowanie się dowolne” – „zachowujące się dowolnie ciało”, „zdarzenie” – „rzecz”.

( $K_4$ ) Sprawcą danego zdarzenia jest ten, czyj impuls dowolny jest przyczyną tego zdarzenia (Kotarbiński 1955: 30).

( $P_4$ ) Osobą sprawiającą pewną rzecz jest ten, czyje zachowujące się dowolnie ciało (?) jest przyczyną<sup>4</sup> owej rzeczy.

Zauważmy jednak, że przy tego typu parafrazie niemożliwe się staje odróżnienie pojęcia sprawcy od pojęcia impulsu dowolnego, gdyż na gruncie pansomatyzmu Kotarbińskiego każda osoba jest identyczna z pewnym ciałem

<sup>3</sup> Przez *dowolność* impulsu należy rozumieć to, że został on wykonany dlatego, że jego sprawca *chciał* go wyrzucić (Kotarbiński 1999i: 265).

<sup>4</sup> Termin „przyczyna” jest oczywiście onomatoidem, który również domaga się zastąpienia przez pewną nazwę rzeczową. Skomplikowana procedura dehipostazowania stwierdzeń na temat relacji przyczynowej będzie przedmiotem analiz w dalszej części artykułu.



(zatem w szczególności – z ciałem zachowującym się dowolnie). Zilustrujmy tę myśl za pomocą następującego przykładu: gdy Jan naciska guzik i powoduje poruszenie się dźwigu, to – jak pisze Kotarbiński – Jan jest sprawcą, zaś naciśnięcie na guzik – pewnym impulsem dowolnym (Kotarbiński 1955: 25, 30). Jednakże „naciśnięcie na guzik” jest pewnym onomatoidem, który winien być zastąpiony przez nazwę odnoszącą się do rzeczy (konkretniej – do sprawcy, któremu możemy przypisać wolność – czy „dowolność” – w zachowaniu, nie zaś np. do guzika). W świetle powyższych uwag, zarówno za sprawcę, jak i impuls dowolny, należy uznać Jana naciskającego guzik. To zaś wydaje się rozwiązaniem nieintuicyjnym, podważającym sensowność rozróżnienia przeprowadzonego przez Kotarbińskiego.

## 2.2. Reizm a relacja przyczynowości

Pierwszą zasadniczą trudnością, na którą natrafiamy przy próbie określenia stopnia zgodności ujęcia relacji przyczynowej z reizmem, jest fakt, że w swoich pracach Kotarbiński wypowiada się *explicite* w kategoriach przyczynowości zdarzeniowej. Przykładowo:

W końcu zaś więź przyczynowa: to, że owo zdarzenie późniejsze jest skutkiem owego wcześniejszego nacisku, ów zaś nacisk wcześniejszy, co za tym idzie, jest owego zdarzenia późniejszego przyczyną (Kotarbiński 1955: 25).

Zdarzenie *B* jest skutkiem wcześniejszej odeń zmiany *A*, wypełniającej chwilę *T*, zmiana *A* – przyczyną zdarzenia *B*, zawsze i tylko, jeżeli zmiana *A* jest składnikiem istotnym warunku wystarczającego zdarzenia *B* ze względu na chwilę *T* i ze względu na jakąś przyrodzoną prawidłowość następstwa zdarzeń (Kotarbiński 1955: 27).

Nie sposób nie zauważyć, że w warstwie literalnej powyższe sformułowania pociągają za sobą istnienie zdarzeń, relacji („więzi”), stanów rzeczy („to, że”) oraz zbiorów, które to przedmioty – w myśl ontologii konkretystycznej – nie istnieją. Ponadto Kotarbiński – jak ilustrują to przywołane fragmenty – *explicite* przedstawia swoją koncepcję przyczynowości w kategoriach przyczynowości zdarzeniowej. W myśl tej teorii członami relacji kauzalnej są pewne zdarzenia, nie zaś – rzeczy. Jednym z najbardziej znanych zwolenników takiego ujęcia przyczynowości był Donald Davidson, autor słynnego argumentu na rzecz tezy, że zdarzenia istnieją i są przedmiotami nieredukowalnymi do innych przedmiotów (Davidson 1980). W myśl lingwistycznego argumentu Davidsona analiza zdań sprawczych wymaga kwantyfikowania po zdarzeniach, zaś zgodnie z zasadą zobowiązań ontologicznych Quine’a – przedmioty, po których kwantyfikujemy, należy uznać za istniejące. Koncepcji przyczynowości zdarzeniowej nie da się – co oczywiste – pogodzić z tezą reizmu ontolo-

gicznego. Co więcej, teza reizmu ontologicznego jest niespójna także z inną niezwykle wpływową obecnie teorią przyczynowości, a mianowicie koncepcją przyczynowości sprawczej, rozwijaną współcześnie m.in. przez E.J. Lowe'a<sup>5</sup>. W myśl tych teorii członami relacji kauzalnych nie są zdarzenia, lecz – osoba (sprawca) i pewne zdarzenie spowodowane przez sprawcę. Rzecznicy tego stanowiska za przyczynę zdarzenia ujmują zatem nie inne zdarzenie, lecz osobę jako taką. Relacja przyczynowości ujmowana jest jako heterogeniczna relacja łącząca przedmioty podpadające pod różne kategorie ontyczne. Zauważmy, że choć koncepcja ta jest być może bardziej zgodna z intuicjami reistycznymi niż teoria przyczynowości zdarzeniowej (bowiem to osoba – a zatem pewna rzecz – ujmowana jest jako posiadająca moce kauzalne), to jednak poprzez wprowadzanie zdarzeń spowodowanych przez sprawcę również nie daje się ona uzgodnić z ontologią reistyczną. Jedyną dopuszczalną teorią przyczynowości na gruncie reizmu ontologicznego byłaby zatem z ducha arystotelesowska koncepcja, zgodnie z którą mielibyśmy do czynienia li tylko z oddziałującymi na siebie rzeczami<sup>6</sup>. (Na marginesie dodajmy jednak, że sformułowanie, iż na gruncie tego typu koncepcji przyczynowości członami relacji kauzalnej byłyby rzeczy, wydaje się niepoprawne, gdyż reista nie uznaje w ogóle istnienia relacji).

W świetle powyższych uwag spróbujmy zatem odnieść przytoczone na początku fragmenty prac Kotarbińskiego do tezy (czy też programu) reizmu semantycznego. Po pierwsze zauważmy, że w przytoczonych sformułowaniach roi się od onomatoidów („zdarzenie”, „więź przyczynowa”, „przyczyna”, „skutek”, „zmiana”, „warunek wystarczający”, „składnik istotny”, „przyrodzona prawidłowość” itd.). Właściwie odnaleźć możemy w nich tylko jedną (tak!) nazwę właściwą („ciało”). Z pewnością nie ułatwia to dokonania oceny powyższych sformułowań pod kątem ich sensowności (przypomnijmy bowiem, że w myśl jednej z wersji reizmu semantycznego wszelkie sensowne zdanie niereistyczne winno być przekładalne na pewne zdanie reistyczne) i jest zasadniczo niezgodne z postulatem usuwania nazw pozornych wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. Co więcej, w sytuacji, gdy Kotarbiński sam dokonuje prezentacji własnej koncepcji przyczynowości z uwzględnieniem rozmaitych przykładów, wyraźnie odróżnia od siebie wyrażenia odnoszące się do rzeczy i zdarzeń.

Na przykład ziarenko pyłku pada na zniamię słupek i po pewnym czasie powstaje dojrzały owoc. Zatem zetknięcie się (*A*) pyłku (*x*) ze słupkiem (*C*), które miało miejsce w pewnym okresie czasu (*t<sub>A</sub>*), było przyczyną ukształtowania się (*B*) owocu (*D*) w okresie czasu (*t<sub>B</sub>*) zachodzenia tego procesu (i że *B* było skutkiem *A*), ponieważ pewien zbiór zdarzeń

<sup>5</sup> Zob. Lowe 2008.

<sup>6</sup> Stwierdzenie, że przyczyną wybuchu pożaru w lesie było zapalenie ogniska, należałoby prawdopodobnie sparafrazować następująco: „Las zapalił się dlatego, że ktoś podpalił drewno”.

jednoczesnych z zetknięciem się pyłku ze słupkiem, zawierający to zetknięcie jako swój istotny składnik, zdeterminował późniejsze ukształtowanie się owocu zgodnie z prawami embriologii roślin nasiennych (Kotarbiński 1960: 319).

Jak zatem widzimy, w powyższym fragmencie Kotarbiński *explicite* odróżnia pewne zdarzenia („zetknięcie się (A)”, „ukształtowanie się (B)”) od rzeczy („pyłek (x)”, „słupek (C)”, „owoc (D)”). Podobnie jak w wypadku wcześniej cytowanych fragmentów, ustęp ten zawiera wiele onomatoidów („zdarzenie”, „przyczyna”, „istotny składnik”, „czas”, „proces”, „zbiór”, „prawa embriologii” itd.).

### 2.3. Propozycja parafrazy reistycznej

W związku z powyższym spróbujmy pokusić się o próbę parafrazy tego typu stwierdzeń podług założeń reizmu semantycznego. Pewnej sugestii odnośnie do parafrazy w duchu reizmu terminu „fakt” (termin ten zaś w pewnych kontekstach możemy uznać za synonim terminu „zdarzenie”) dostarczył sam Kotarbiński, gdy pisał:

Wczoraj w południe zachodził fakt choroby Jana – to tyle, co: wczoraj w południe Jan był chory. Słowem – bez „faktów” można się obyć w ścisłych wypowiedziach, kiedy kto woli na szwank narazić zwięzłość mowy, byle się uchronić od zarzutu, iż jego zdaniem, pewne przedmioty są faktami (Kotarbiński 1999a: 105).

Postarajmy się zatem skonstruować możliwe reistyczne parafrazy (*P*) pojęcia przyczyny – z zastrzeżeniem, że propozycja ta nie rości sobie prawa do zupełności.

(*Z<sub>1</sub>*) Jeżeli poryw wiatru zrywa dachówkę, która rozbija szybę okienną, poryw ten należy uznać za przyczynę rozbicia okna, ponieważ z punktu widzenia naturalnych praw mechaniki, poryw ten, w połączeniu z takimi jednoczesnymi warunkami, jak kształt dachu i inne elementy struktury budynku, itp., musiał doprowadzić do rozbicia szyby w oknie. W konsekwencji, gdyby nie było podmuchu wiatru, nie zostałaby rozbita szyba (Kotarbiński 2003: 239).

W powyższym fragmencie występują liczne nazwy pozorne: „poryw”, „podmuch”, „wiatr”, „przyczyna”, „rozbicie”, „prawa mechaniki”, „warunki”, „kształt”, „struktura”, które spróbujmy zastąpić przez odpowiednie nazwy rzeczowe:

(*P<sub>1</sub>*) Jeśli poruszające się powietrze zrywa dachówkę, która rozbija szybę okienną, to poruszające się powietrze należy uznać za przyczynę rozbitej szyby okiennej, ponieważ jeśli powietrze się poruszyło, a dach był fizycznie jakiś

i budynek był fizycznie jakiś, to szyba musiała zostać rozbita. Gdyby powietrze się nie poruszyło, to szyba nie byłaby rozbita.

Na reistyczny odpowiednik terminu „wiatr” wybrałam określenie „poruszające się powietrze”, choć jednocześnie trudno uznać powietrze za rodzaj ciała przy określonym sposobie rozumienia tego terminu (coś „opornego”). Zauważmy ponadto, że w przytoczonej parafrazie nadal występują onomatoidy („przyczyna”), co każe nam uznać to stwierdzenie za nonsensowne (wszak definicja terminu „przyczyna” posiada następującą strukturę: „x jest przyczyną wtedy, gdy...”, „przyczyna jest to...”, „jeżeli coś jest przyczyną, to owo coś...”, itp.). Aby wyeliminować pseudonazwę „przyczyna”, musimy zatem sięgnąć np. po następującą parafrazę:

( $P_1$ \*) Jeśli poruszające się powietrze zrywa dachówkę, która rozbija szybę okienną, to szyba została rozbita *dlatego, że* powietrze się poruszyło. Jeśli bowiem powietrze się poruszyło, a dach był fizycznie jakiś i budynek był fizycznie jakiś, to szyba musiała zostać rozbita. Gdyby powietrze się nie poruszyło, to szyba nie byłaby rozbita.

Ocena trafności powyższej parafrazy pozostaje kwestią otwartą. Najistotniejsze jest to, że sam Kotarbiński tego typu parafrazy nam nie dostarczył, przez co nie jesteśmy w stanie stwierdzić, na ile oddaje ona jego intuicje odnośnie do pojęcia przyczyny.

Przyjrzyjmy się zatem kolejnym sformułowaniom:

( $Z_2$ ) W końcu zaś więź przyczynowa: to, że owo zdarzenie późniejsze jest skutkiem owego wcześniejszego nacisku, ów zaś nacisk wcześniejszy, co za tym idzie, jest owego zdarzenia późniejszego przyczyną (Kotarbiński 1955: 25).

( $P_2$ ) Wtedy, gdy jedna rzecz (rzecz wcześniejsza niż inna rzecz) naciska na inną rzecz (rzecz późniejszą od innej rzeczy), to rzecz późniejsza jest skutkiem rzeczy wcześniejszej (?), zaś rzecz wcześniejsza jest owej rzeczy późniejszej przyczyną.

Jak widzimy, procedura dehipostazowania nie jest w tym wypadku sprawą banalną. W powyższym przykładzie zasadnicza trudność polega – po pierwsze – na adekwatnej parafrazie słowa „nacisk” („wtedy, gdy rzecz naciska na rzecz”, „jeśli rzecz naciska na rzecz”). Ponadto zauważmy również, że nazwa „wcześniejszy” ujmowana jako nazwa rzetelna również może budzić rozmaite zastrzeżenia<sup>7</sup>. Po drugie – parafraza nie wyeliminowała kluczowych dla koncepcji przyczynowości onomatoidów „przyczyna” i „skutek”. Być może

<sup>7</sup> Jak wykazuje Z. Augustynek, w myśl koncepcji reistycznej nie istnieje czas ujmowany jako przedmiot na wzór ciała (ośrodek, w którym ciała są czasowo rozmieszczone). Rzeczy są dla reisty wyłącznie czasowo uporządkowane, tzn. dla dowolnych dwóch rzeczy jedna jest wcześniejsza, późniejsza bądź równoczesna z drugą rzeczą. Jednakże takie rozumienie czasu

zatem bardziej adekwatna wersja przekładu na język reistyczny brzmiałaby następująco:

( $P_2^*$ ) Wtedy, gdy jedna rzecz (rzecz<sub>1</sub> wcześniejsza niż rzecz<sub>2</sub>) naciska na inną rzecz (rzecz<sub>2</sub> późniejszą od rzeczy<sub>1</sub>), rzecz wcześniejsza skutkuje (?) rzeczą późniejszą, zaś rzecz późniejsza występuje (?) dlatego, że występuje rzecz wcześniejsza.

Jeszcze trudniej rzecz (*nomen omen*) ma się w wypadku następującego wymyka z pracy Kotarbińskiego:

( $Z_3$ ) Zdarzenie *B* jest skutkiem wcześniejszej odeń zmiany *A*, wypełniającej chwilę *T*, zmiana *A* – przyczyną zdarzenia *B*, zawsze i tylko, jeżeli zmiana *A* jest składnikiem istotnym warunku wystarczającego zdarzenia *B* ze względu na chwilę *T* i ze względu na jakąś przyrodzoną prawidłowość następstwa zdarzeń (Kotarbiński 1955: 27).

( $P_3$ ) Rzecz *B* jest jakaś dlatego, że rzecz *A* zmieniła się jakoś, zaś zmieniona rzecz *A* powoduje (?) rzecz *B* (skutkuje rzeczą *B*?) zawsze i tylko, gdy wcześniejsza zmieniająca się rzecz *A* jest niezbędną, aby inne rzeczy *D* wraz z rzeczą *A* były wystarczające dla późniejszej rzeczy *B*, ponieważ rzecz *B* występuje zawsze (?), gdy występują rzeczy *D* wraz z rzeczą *A* (gdyby rzecz *A* nie wystąpiła wraz z rzeczami *D*, nie wystąpiłaby rzecz *B*)<sup>8</sup>.

Reistyczna parafraza stwierdzeń na temat relacji przyczynowej nie jest bynajmniej procedurą łatwą (czego świadectwem jest choćby parafraza  $P_3$ ) i rodzi wiele wątpliwości odnośnie do swojej adekwatności, zrozumiałości oraz przydatności. Przede wszystkim zaś powyższa analiza jest dobitnym dowodem na to, że Kotarbiński nie był wierny założeniom stworzonej przez siebie koncepcji, gdyż sam wyjątkowo często posługiwał się językiem mogącym służyć za przykład konstrukcji opartej prawie wyłącznie na hipostazach.

---

napotyka liczne trudności związane z odpowiedzią na pytanie, czym jest czas rozumiany nie po newtonowsku (Augustynek 1975: 250).

<sup>8</sup> Pewne prawo („przyrodzona prawidłowość następstwa zdarzeń”) łączy pewien układ zdarzeń wzajem współczesnych z jakimś zdarzeniem od nich późniejszym. Układ zdarzeń wcześniejszych Kotarbiński nazywa *warunkiem wystarczającym* zdarzenia późniejszego ze względu na to prawo i okres czasu, który wypełniają wszystkie zdarzenia składowe tego układu. *Składnikiem istotnym* warunku wystarczającego nazywa Kotarbiński takie zdarzenie składowe tego warunku, bez którego układ pozostałych zdarzeń składowych nie byłby warunkiem wystarczającym. Przykładowo, warunkiem wystarczającym zapalenia lampki elektrycznej jest zespół okoliczności towarzyszących przekręceniu włącznika, wraz z owym przekręceniem włącznika (przekręcenie włącznika jest składnikiem istotnym warunku wystarczającego, zaś np. połyskiwanie włącznika będzie składnikiem nieistotnym warunku wystarczającego). Zob. Kotarbiński 1955: 27–28.

## 2.4. Pojęcie „dzieła” (rezultatu)

Niezwykle istotny problem dla reistycznego wydzwiku koncepcji czynu Kotarbińskiego stanowi również fakt, że skutek (to, co zostało spowodowane przez pewnego sprawcę) ujmowany jest w niej *explicite* jako jakieś zdarzenie, nie zaś – rzecz:

Dziełem jest wszelki skutek przyczyny będącej impulsem dowolnym, a skutek – to wszak zawsze jakieś zdarzenie. (...) Zamierzamy w tym punkcie ograniczyć zachłanność zakresową terminu „dzieło” i nie nazywać nigdy dziełami żadnych ciał, zachowując dla nich miana przetworów, wyrobów, wytworów, utworów... (Kotarbiński 1955: 37)

Jak zatem widzimy na podstawie przytoczonego fragmentu, kryterium odróżnienia od siebie wytworu oraz dzieła stanowi dla Kotarbińskiego właśnie przynależność tych przedmiotów do różnych kategorii ontologicznych. Rozróżnienie to stanowi zatem rażące pogwałcenie założeń reizmu ontologicznego, gdyż „dzieła” – jako zdarzenia – zdaniem konsekwentnego reisty po prostu nie istnieją (choć istnieją wytwory, będące rzeczami). Ponadto, odróżnienia dzieł od wytworów nie da się również pogodzić z semantyczną wersją reizmu. Kotarbiński konstruuje bowiem termin, co do którego z góry zakłada, że nie może się on odnosić do jakiegokolwiek rzeczy. Przytoczone stwierdzenie Kotarbińskiego należy zatem uznać za nonsensowne, chyba że uznamy „dzieło” za synonim „wytworu” (jednakże wówczas zupełnie umknie nam to, na co za pomocą owego rozróżnienia chciał wskazać sam Kotarbiński).

W innym miejscu Kotarbiński za pomocą następującego przykładu stara się dookreślić pojęcie dzieła (Kotarbiński 1955: 37): Jan rozłupał orzech za pomocą dziadka. Przez dzieło (nazywane również rezultatem) należy rozumieć wszelki stan rzeczy (tzw. *dzieło statyczne*) bądź też zdarzenie (tzw. *dzieło kinetyczne*), które powstały wskutek impulsu sprawcy. W tym konkretnym przykładzie będzie to m.in. pęknięcie skorupy orzecha, posypanie się okruszków itd. Orzech wzięty do rozłupania był *tworzywem* czynu, zaś orzech rozłupany – jego *wytworem*. *Dzieło* oznacza zatem zawsze spowodowany przez wysiłek sprawcy stan rzeczy<sup>9</sup>, *wytwór* zaś – pewną rzecz, której stan jest dziełem. Jak zatem widzimy, odróżnienie dzieł statycznych (stanów rzeczy) od dzieł kinetycznych (zdarzeń) również nie jest do pogodzenia z reistycznymi zapytowaniami Kotarbińskiego. Na podobną ocenę zasługują również inne klasyfikacje przeprowadzane w obrębie dzieł (m.in. podział na dzieła konstrukcyjne i destrukcyjne, które implikuje w sensie dosłownym nabywanie bądź tracenie

<sup>9</sup> Kotarbiński wprost stwierdza, że przyczyna jest zawsze pewną zmianą, zaś skutek – bądź zmianą, bądź pewnym stanem rzeczy (Kotarbiński 1955: 30).

pewnych własności<sup>10</sup>). Na tym kończę analizę najistotniejszych pojęć funkcyjnych w obrębie teorii sprawstwa na gruncie prakseologii Kotarbińskiego i przechodzę do sformułowania stosownych wniosków.

## Podsumowanie

W kontekście przeprowadzonej przeze mnie analizy nasuwają się następujące wnioski. Analiza ta pokazuje dobitnie, że w języku reistycznym nie jesteśmy w stanie przeprowadzić wielu rozróżnień, które możemy uznać za kluczowe dla koncepcji działania i sprawczości rozwijanej przez Kotarbińskiego (m.in. rozróżnienia na impuls dowolny i sprawcę, dzieło i wytwór). Koncepcja sprawczości zaproponowana przez Kotarbińskiego – gdy odczytywać ją literalnie – jest całkowicie niezgodna z ontologią reistyczną (postuluje istnienie zdarzeń, relacji, zbiorów, stanów rzeczy, własności) i nonsensowna na gruncie reizmu semantycznego w jego silnej wersji. Próba przekładania stwierdzeń niereistycznych na język reistyczny w celu wykazania ich zgodności z ontologią i semantyką konkretystyczną nie została podjęta przez samego Kotarbińskiego, co stawia pod znakiem zapytania ambitny program odhipostazowania humanistyki oraz filozofii. Co więcej, nawet jeśli jesteśmy w stanie zaproponować pewne reistyczne parafrazy stwierdzeń niereistycznych, to parafrazy te: (i) są często bardziej skomplikowane i mniej zrozumiałe niż zdania hipostazujące; (ii) nie są tworzone według ogólnych reguł strukturalnych, przyporządkowujących poszczególnym zdaniom hipostazującym konkretne warunki prawdziwości sformułowane całkowicie w języku konkretów (zob. Wolniewicz 1984). To zaś w konsekwencji powoduje, że nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć, czy dana parafraza jest adekwatna (co więcej, może istnieć wiele różnych, choć równie adekwatnych parafraz).

Podsumowując, możemy pokusić się o stwierdzenie, że być może jeden z silniejszych argumentów na rzecz odrzucenia reizmu w wersji ontologicznej i semantycznej stanowi właśnie rozwijana przez Kotarbińskiego teoria działania.

## Bibliografia

Ajdukiewicz K. (1930), *Elementy teorii poznania logiki formalnej, i metodologii nauk T. Kotarbińskiego*, „Przegląd Filozoficzny” 33, z. 1–2, Warszawa, s. 140–160.

---

<sup>10</sup> Zob. Kotarbiński 1955: 43.

- Augustynek Z. (1975), *Zdarzenia, rzeczy, procesy*, w: J.J. Jadacki, T. Bigaj, A. Lissowska (red.), *Antologia tekstów ontologicznych z komentarzami*, t. I, Warszawa: Petit, s. 248–262.
- Davidson D. (1980), *The Logical Form of Action Sentences*, w: tenże, *Essays on Action and Events*, Oxford: Clarendon Press, s. 105–122.
- Kotarbiński T. (1955), *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław.
- Kotarbiński T. (1990), *Dziela wszystkie: Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk [1929]*, Wrocław: Ossolineum.
- Kotarbiński T. (1993), *Dziela wszystkie: Ontologia, teoria poznania i metodologia nauk*, Wrocław: Ossolineum.
- Kotarbiński T. (1993a), *Uwagi na temat reizmu [1930–1931]*, w: Kotarbiński 1993, s. 132–136.
- Kotarbiński T. (1993b), *O postawie reistycznej, czyli konkretystycznej [1949]*, w: Kotarbiński 1993, s. 149–158.
- Kotarbiński T. (1993c), *Zasadnicze myśli pansomatyzmu [1935]*, w: Kotarbiński 1993, s. 139–148.
- Kotarbiński T. (1993d), *Fazy rozwojowe konkretyzmu [1958]*, w: Kotarbiński 1993, s. 196–205.
- Kotarbiński T. (1993e), *O różnych znaczeniach słowa „materializm” [1931]*, w: Kotarbiński 1993, s. 121–131.
- Kotarbiński T. (1993f), *Zasady reizmu [1931]*, w: Kotarbiński 1993, s. 137–138.
- Kotarbiński T. (1993g), *Sprawa istnienia przedmiotów idealnych [1921]*, w: Kotarbiński 1993, s. 101–116.
- Kotarbiński T. (1993h), *Fazy rozwojowe konkretyzmu [1958]*, w: Kotarbiński 1993, s. 197–208.
- Kotarbiński T. (1993i), *O postawie reistycznej lub konkretystycznej [1966]*, przeł. K. Wakar, w: Kotarbiński 1993, s. 206–208.
- Kotarbiński T. (1993j), *Reizm: problemy i perspektywy rozwoju [1968]*, przeł. K. Friske, w: Kotarbiński 1993, s. 218–232.
- Kotarbiński T. (1993k), *Humanistyka bez hipostaz [1952]*, w: Kotarbiński 1993, s. 159–170.
- Kotarbiński T. (1999), *Dziela wszystkie: Prakseologia, cz. I*, Wrocław: Ossolineum.
- Kotarbiński T. (1999a), *Pojęcie zewnętrznej możliwości działania [1923]*, w: Kotarbiński 1999, s. 104–108.
- Kotarbiński T. (1999b), *Analiza i konstrukcja pojęć podmiotu działającego i kultury [1964]*, w: Kotarbiński 1999, s. 372–378.
- Kotarbiński T. (1999c), *Pojęcie działania [1960]*, przeł. M. Tempczyk, w: Kotarbiński 1999, s. 319–325.



- Kotarbiński T. (2003), *Zadania i problemy prakseologii* [1968/1969], przeł. M. Tempczyk, w: T. Kotarbiński, *Dziela wszystkie: Prakseologia*, cz. II, Wrocław: Ossolineum, s. 231–243.
- Lowe E.J. (2008), *Event Causation and Agent Causation*, w: tenże, *Personal Agency. The Metaphysics of Mind and Action*, Oxford: Oxford University Press, s. 121–140.
- Przełęcki M. (1984), *Argumentacja reisty*, „Studia Filozoficzne”, nr 5 (222), s. 5–22.
- Woleński J. (1984), *Reizm a ontologia Leśniewskiego*, „Studia Filozoficzne”, nr 5 (222), s. 37–41.
- Wolniewicz B. (1984), *Uwagi o reizmie*, „Studia Filozoficzne”, nr 5 (222), s. 31–36.

## Streszczenie

Celem artykułu jest konfrontacja teorii działania rozwijanej przez Tadeusza Kotarbińskiego na gruncie prakseologii ze stanowiskiem reizmu. Pierwsza część artykułu poświęcona jest charakterystyce reizmu z uwzględnieniem rozmaitych wersji tego stanowiska. Część druga zawiera prezentację zarysów koncepcji czynu prostego u Kotarbińskiego oraz próbę reistycznej interpretacji kluczowych dla tej koncepcji pojęć. Główna teza artykułu głosi, że kluczowym argumentem przeciwko stanowisku reizmu jest prakseologiczna koncepcja czynu.